



24 uczestników przeprowadził przez BRAMĘ-RYBĘ przewodnik Ramzes Temczuk.

Szlakami Pierwszych Piastów * 23 maja 2015

23 maja 2015 roku o godz. 6⁴⁵ na zbiórkę przed budynkiem Oddziału PTTK w Koninie przy ulicy Kolejowej 11 stawił się komplet uczestników wycieczki Szlakami Pierwszych Piastów. Po sprawdzeniu obecności w autokarze było nas dwadzieścioro - relacjonuje Marek Chlebicki, przewodnik turystyki pieszej PTTK i przewodnik turystyczny po Wielkopolsce. - Wyruszyliśmy punktualnie o 7⁰⁰ - dodaje Marek.

Na pierwszym przystanku w Golinie do grupy dołączyli pani Ania i Przemek. Około godziny 830 autokar dojechał do wsi Gutowo Małe. Tutaj podróżnicy obejrzeli pałac z XIX wieku położony w parku. Sąsiednie Gutowo Wielkie w XIII w. było miejscowością lokowaną na prawie niemieckim. Obie wsie: Gutowo Małe i Wielkie należały do rodu Porajów, którzy przybrał nazwisko Gutowsky.

Po krótkim przejeździe grupa dotarła do wsi Grzybowo. To tutaj w okresie narodzin państwa Polan znajdował się znaczny gród, którego ślady są widoczne do dzisiaj w postaci wałów i fosy. Na grodzisku znajduje się od 1997 r. oddział Muzeum Pierwszych Piastów czyli Rezerwat Archeologiczny Gród Grzybowo. Budynek muzeum wkomponowano w odbudowany wał, z którego roztacza się widok na plac grodowy. Na placu znajduje się zrekonstruowana zagroda, jakby żywcem z czasów świetności grodu. Ekspozycję obiektów archeologicznych odnalezionych na terenie grodziska tak urządzono, aby oglądający poczuli się odkrywcami i archeologami.

Po 10⁰⁰ grupa wyjechała z Grzybowo do Gniezna. Po drodze w Witkowie dołączyły dwie koleżanki: Katarzyna i Dobrosława. W Gnieźnie wsiadł nasz ulubiony przewodnik pan Ramzes Temczuk. Pierwszy przystanek miał miejsce w Waliszewie, gdzie stoi pomnik karczmarza z Czerwonej Karczmy. Legenda opowiada o krwawym karczmarzu, który rabował i mordował swoich gości. Dowodem miały być wykopywane w pobliskim żwirowisku ludzkie kości. W rzeczywistości były to pozostałości wcześniejszego cmentarzyska. Z duszą na ramieniu wędrowcy pojechali na Pola Lednickie. W Ośrodku Pielgrzymia spotkali się z pomysłodawcą i twórcą spotkań lednickich - ojcem Janem Górą. A mówią, że góra z Górą się nie zejdzie... Po spotkaniu z tak dostojnym gościem spacer po rozległych Polach Lednickich do Bramy - Ryby był przyjemnością. Nad brzegiem jeziora Lednickiego stała łódź, kopia łodzi znalezionej w lecie 1986 r. na dnie jeziora Genezaręt w pobliżu Migdał. Znaleziona łódź pochodziła z czasów Jezusa. Kopia zbudowana w Polsce przez szkutników z Pomorza i franciszkanina o. dr Antoniego Dudka z Prudnika. Tą łodzią na rozpoczęcie corocznych spotkań przywożony jest rozpalany na Ostrowie Lednickim ogień. Autokarem i promem konińska grupa udała się na Ostrów. Na wyspie, kolebce pierwszych Piastów, była już pielgrzymka z sąsiedniej parafii, pielgrzymująca z obrazem MB z Jeziora. - Oglądając ruiny palatium i kaplicy z X wieku poczuliśmy powiew najstarszej historii Polski, w czym pomógł pan Ramzes - powiedział Marek Chlebicki. Ten powiew historii towarzyszył przy oglądaniu wspaniałych zbiorów Muzeum Pierwszych Piastów ze słynną Lednicką Stauroteką.

W Parku Etnograficznym w pobliskich Dziekanowicach dało się wyczuć atmosferę wsi wielkopolskiej sprzed stu lat, gdy odwiedzało się sąsiadów i zachodziło do kościoła. W tym przekonaniu utwierdziła grupa rekonstrukcyjna z Wrześni, która robiła zdjęcia w strojach z okresu I i II wojny światowej. W miejscowej karczmie spożyliśmy żurek z kiełbasą, przegrzając chlebem ze smalcem i ogórkiem. Tu nastąpiło pożegnanie z panem Ramzesem. W drodze powrotnej wysiadły koleżanki w Witkowie, a przed Goliną następane dwie osoby. Około 19⁰⁰ nastąpił powrót do Konina.

Tekst: M. Chlebicki

Fot. Marek Chlebicki,
Eleonora Staszczak



Marek Chlebicki na progu chałupy z XIX w.